

Prof. Jacek Cupryś
Wydział Architektury Wnętrz
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie



RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ, DOROBKU TWÓRCZEGO I ARTYSTYCZNEGO
MAGISTRA RADOŚŁAWA GÓRSKIEGO, SPORZĄDZONA W ZWIĄZKU Z PRZEWODEM
DOKTORSKIM W ZAKRESIE DYSCYPLINY ARTYSTYCZNEJ SZTUKI PLASTYCZNE
I KONSERWACJA DZIEŁ SZUKI, WSZCZĘTYM PRZEZ RADĘ DYSCYPLINY AKADEMII SZTUK
PIĘKNYCH W WARSZAWIE.

Tytuł pracy doktorskiej: **Rozbudowa przestrzeni wystawienniczej Muzeum Podlaskiego
w Ratuszu Białostockim wraz z projektem ekspozycji pt. "Wschodzące Miasto"**.

Opieka promotorska: Dr hab. Barbara Kowalewska, prof. uczelni
Wydział Architektury Wnętrz ASP w Warszawie.

Do sporządzenia recenzji przedstawiono następujące materiały:

- Egzemplarz pracy doktorskiej,
- Portfolio,
- Opis pracy doktorskiej w języku polskim i angielskim,
- Opinię promotora,
- Opisy działalności : artystycznej, organizacyjnej i dydaktycznej, wykaz osiągnięć naukowych oraz nagród,
- Dokumenty: życiorys, kwestionariusz osobowy, kopia dyplomu magisterskiego, oświadczenie o autorstwie pracy.

Pan mgr inż. architekt Radosław Górski jest absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej, na którym odbył studia I i II stopnia w zakresie dwóch kierunków: architektury wnętrz oraz architektury i urbanistyki, łącznie w okresie od 2002 do 2013 r.

Wcześniej ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie. Na macierzystej uczelni jest zatrudniony od 2011 roku (na stanowisku asystenta od 2012) na Wydziale Architektury w Katedrze Architektury Wnętrz. Ponadto prowadzi zajęcia w Liceum Ogólnokształcącym Politechniki Białostockiej. Od momentu ukończenia studiów I stopnia w 2006 roku pan Radosław Górski działa jako projektant wnętrz i architektury oraz wystaw, początkowo w ramach pracowni architektonicznych, stopniowo rozwijając samodzielną działalność twórczą.

CZĘŚĆ I

1.1. Ocena dorobku twórczego i artystycznego.

Opis działalności artystycznej przedstawiony został w formie wykazu projektów architektonicznych i wnętrzarskich, w którym wydzielono prace zrealizowane w ramach współpracy z trzema biurami architektonicznymi oraz projekty własne.

W latach 2006-2013 pan Radosław Górski pracował kolejno w pracowni Amm Studio arch. Krzysztofa Brańskiego, w biurze Cad Plan arch. Macieja Dybackiego oraz w pracowni arch. Tomasza Daniluka. Realizował w sumie 32 tematy, głównie architektoniczno-budowlane o różnym stopniu złożoności, w tym projekty budynków jednorodzinnych, usługowych, technicznych, inwentaryzacje i inne prace projektowe wynikające z potrzeb lokalnego rynku.

Projekty własne to 50 pozycji (w tym 4 wystawiennicze) o zróżnicowanej tematyce, głównie projekty wnętrz a także opracowania architektoniczne i budowlane. Wymienione są również dwa projekty konkursowe (współautorstwo) oraz murale

zrealizowane we wnętrzach Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Białostockiej. Ten tematycznie bogaty dorobek został zilustrowany w portfolio prezentacją 15 wybranych projektów własnych.

W tym miejscu nasuwa się pewna formalna uwaga dotycząca autorstwa, bowiem niemal wszystkie pokazane projekty powstały we współpracy z arch. wnętrz Anną Konopko-Górką, prywatnie żoną doktoranta. Praca zespołowa jest naturalną praktyką projektową, zwłaszcza przy bardziej złożonych zadaniach. W tym przypadku zakładam autorski wkład doktoranta na poziomie 50%. Jednak brak informacji, jaki jest stan faktyczny w przypadku pozostałych projektów wskazanych w wykazie jest pewnym niedopatrzeniem.

Projekty udokumentowane poprzez fotografie z realizacji oraz wizualizacje prezentują dobry poziom warsztatu projektowego. Rozwiązania są utrzymane w stylistycznych ryzach, widać starania o indywidualizowanie charakteru poszczególnych koncepcji. Niemniej, zauważalne jest wykorzystywanie powtarzających się rozwiązań, takich jak mocne kontrasty czerni i bieli, świetlne sufity napinane czy tapicerowane zabudowy ściennie-meblowe. Można to uznać za wypracowany styl. Szkoda, że w prezentacji nie zamieszczono choćby fragmentarycznych rzutów wnętrz, co ułatwiłoby analizowanie projektów i bardziej całościowe spojrzenie na warsztat. Takie oczekiwania częściowo zaspokaja pierwsza część portfolio, ukazująca kilka wcześniejszych projektów studenckich, w tym oba dyplomowe projekty magisterskie. Wprawdzie formalnie te dokonania nie powinny podlegać ocenie, jednak dostarczają one garść informacji, pozytywnie świadczących o doktorancie i pozwalających lepiej poznać jego osobę. Na tym przykładzie można też zauważyć, jak pewne wczesne koncepcje były później kontynuowane i sprawdzane w jego zawodowej praktyce.

Spośród przedstawionych projektów na uwagę zasługują wnętrza domów jednorodzinnych: zrealizowany w Białymstoku (nr 2) z roku 2015 i najnowszy pochodzący z roku 2020 pokazany w fazie projektowej. Pierwszy jest ciekawą próbą połączenia współczesnego myślenia o przestrzeni z elementami klasycznej stylistyki, w której można dopatrzeć się inspiracji wiedeńską secesją (vide: ścienny fragment obrazu Klimta, forma białych mebli na wizualizacji). Drugi wydaje się być najbardziej z prezentowanych konsekwentny i spójny w operowaniu zestawieniami czarnych i białych powierzchni, ocieplanych elementami drewna o różnej barwie i strukturze. W efekcie tego powstały harmonijne układy przestrzenne. Podobna w charakterze jest też realizacja mieszkania (nr 2) z 2016 r.

Wyróżnić należy również projekt wnętrza kaplicy wojskowej w Bielsku-Białej, wykonany we współpracy z rzeźbiarzem prof. Jarosławem Perszko. Bardzo prosta architektonicznie przestrzeń, wręcz ascetyczna w wyrazie oddziałuje kilkoma określonymi zabiegami formalnymi. Oś całego rozwiązania tworzy rozświetlony prostokąt prezbiterium, kontrastowo wyłaniający się z ciemnej nawy, nad którym unosi się punktowo oświetlony krucyfiks. Ten sceniczny układ podkreślają dwa rzędy wiszących, kielichowatych szklanych opraw wkomponowane w rytm elementów więźby dachu. W taki przestrzenny kontekst wpisano surowe elementy rzeźbiarskie oraz indywidualnie zaprojektowane meble. To interesujący projekt, który z jednej strony posiada cechy wojskowej prostoty, z drugiej zaś stwarza nastrój właściwy dla sformułowanej przestrzeni sakralnej.

Niewątpliwym osiągnięciem jest projekt „zielonych przystanków” w Siemiatyczach (2017), która to realizacja znalazła się w grupie finalistów ogólnopolskiego konkursu *Życie w Architekturze*. Jest to ciekawa próba stworzenia współczesnej formy architektonicznej o cechach lokalnego regionalizmu.

Utrzymany w podobnym nurcie jest projekt budynku targowiska miejskiego w Drohiczynie. W prostą, tradycyjnie ukształtowaną bryłę wprowadzono rozwiązania detali inspirowane drewnianą architekturą Podlasia. Oprócz stolarki z okiennicami zwraca uwagę drewniane poszycie ścian szczytowych o ciekawym, ornamentальnym układzie desek oraz reliefowe, lakierowane na biało wykończenia naroży budynku. To reminiscencje unikalnych form, idących niestety w zapomnienie. W portfolio znalazł się jeszcze podobny projekt, niestety dość słabo udokumentowany – koncepcja zagospodarowania działki we wsi Masiewo Stare. Tutaj interpretacji poddano klasyczną bryłę chaty drewnianej, pokrywając ją czarnymi deskami i podkreślając jej formę „obrysami” z jasnego drewna. Ta koncepcja wydaje się posiadać duży potencjał w kontekście aktualnych trendów.

Dokonania projektowe uzupełniają przykłady przestrzennych działań artystycznych. Pierwsza z instalacji powstała z okazji festiwalu światła LUMO (2014). Oprócz oddziaływania wizualnego stwarza równocześnie sytuację prowokującą widzów do podjęcia pewnej aktywności. Druga, powstała w tym samym roku w Wilnie, zatytułowana *Transparent Actions* jest o tyle istotna, że wykorzystuje pomysł, który pojawił się w pracy dyplomowej doktoranta. W tej realizacji mógł on zostać sprawdzony w rzeczywistej przestrzeni i skali. Tego rodzaju działania uważam za bardzo wartościowe, dające doświadczenie pomocne w pracy projektanta przestrzeni.

1.2. Dorobek dydaktyczny

Mgr Radosław Górski jest doświadczonym dydaktykiem, bowiem pracę na wydziale jako stażysta podjął jeszcze w trakcie studiów. Przez rok kontynuował ją w formie godzin zleconych, by w 2012 roku uzyskać pełnoetatowe stanowisko asystenta.

W dokumentach szczegółowo wymienia rok po roku wszystkie prowadzone zajęcia, praktyki i warsztaty. Te ostatnie kilkakrotnie były realizowane we współpracy z uczelniami na Ukrainie i Litwie. Polem jego dydaktyki jest głównie projektowanie wnętrz oraz wystaw, ale prowadzi też zajęcia z rysunku i malarstwa.

W portfolio zostały zaprezentowane przykładowe projekty studenckie w postaci zdjęć makiet i plansz. Modele stoisk wystawowych są pomysłowe, niektóre atrakcyjne formalnie. Plansze przedstawiają projekty witryn sklepowych, koncepcyjnie interesujące i dobrze identyfikujące poszczególne firmy.

Nie całkiem zrozumiała jest dla mnie idea trzech plansz poświęconych artystom i projektantom, które de facto są graficznymi kompozycjami na temat ich twórczości. Myślę, że korzystne byłoby tu dołączenie materiałów objaśniających przykładowe tematy zadań kursowych, co dopełniłoby pozytywny wizerunek doktoranta jako nauczyciela akademickiego.

1.3. Dorobek naukowo-badawczy

Doktorant jako wykładowca akademicki aktywnie uczestniczy w przedsięwzięciach naukowych. Przedstawia udział w dwóch edycjach międzynarodowej konferencji naukowej *Definiowanie Przestrzeni Architektonicznej* organizowanej przez Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, czemu towarzyszą artykuły poświęcone światowym wystawom EXPO. Jak wynika z krótkiego streszczenia są to ciekawe ujęcia problemowe tego zagadnienia.

Kolejny artykuł będący retrospektywą EXPO 2015 został opublikowany w czasopiśmie naukowym Politechniki Białostockiej *Architecturae et Artibus*, jako pokłosie konferencji i wyjazdu naukowo-studialnego pod auspicjami PAN.

W tej kategorii doktorant wymienia jeszcze odbyty staż naukowy w Vilnius College of Technologies and Design na Litwie.

CZĘŚĆ II

Ocena pracy doktorskiej

II.1 Praca doktorska pt. *Rozbudowa przestrzeni wystawienniczej Muzeum Podlaskiego w Ratuszu Białostockim wraz z projektem ekspozycji pt. "Wschodzące Miasto"* jest opracowaniem kompleksowym i wieloczętowym. Jej przygotowanie wymagało działań architektonicznych, wnętrzarskich i wystawienniczych, w które włączono opracowanie koncepcji scenariusza wystawy stałej. Celem zdefiniowanym przez doktoranta jest próba zaprojektowania przestrzeni wystawienniczej odpowiadającej współczesnym standardom, poświęconej miastu Białostok, jego historii i klimatowi nieistniejących już miejsc. Aktualnie brakuje takiej przestrzeni zarówno w sensie fizycznym jak i informacyjnym. Wybór obecnej siedziby Muzeum Podlaskiego na lokalizację projektu wydawał się dość oczywisty, przy czym pociągał za sobą szereg istotnych uwarunkowań. Budynek ratusza, który nota bene nigdy nie pełnił tej funkcji jest zabytkiem, choć de facto odtworzonym na początku lat 50-tych. Niemniej, wszelkie ingerencje w jego substancję podlegają określonym rygorom. Ograniczenia wynikają również z lokalizacji na centralnym placu miasta. Przyjęte przez doktoranta założenia programowe wymagały rozbudowy obiektu. Po przeanalizowaniu warunków słusznie zdecydował on o rozbudowie podziemnej, pod płytą Rynku Kościuszki w kierunku zachodnim.

Oczywiście projekt ten należy potraktować jako studialną, autorską propozycję, mogącą jednak zainspirować lokalne władze i środowiska do dyskusji. Doktorant opisuje obiekt, jego historię oraz istniejącą obecnie stałą ekspozycję muzealną, która jest galerią malarstwa. Jego zamiarem jest stworzenie w tym miejscu stałej wystawy problemowej, w której w ostatecznej koncepcji pomija jednak te zbory, gdyż nie mieszczą się w profilu scenariusza. Pytanie, gdzie miałyby one trafić, czy do nowopowstałych magazynów? Czy autor rozważał tę kwestię? Te pytania utwierdzają mnie w przekonaniu, żeby rozpatrywać niniejszy projekt doktorski jako teoretyczne, autonomiczne studium, które ze względu na ograniczony zakres nie może odpowiedzieć na wszystkie zaistniałe problemy.

Zaproponowane rozwiązania architektoniczne wynikają z przyjętego programu użytkowego i umożliwiają zupełnie nową organizację muzeum, bardziej funkcjonalną, komfortową i zgodną z przepisami. Oba poziomy głównego budynku stanowią strefy recepcyjne z nową, efektowną klatką schodową, co skutecznie podkreśla rangę obiektu. Nowe wystawiennicze kubatury zaprojektowane w kondygnacji podziemnej zostały podporządkowane koncepcji wystawy, przy czym tak ukształtowana przestrzeń jest uniwersalna i mogłaby być zaadaptowana na potrzeby innych ekspozycji.

Przedstawiony program wystawienniczy dla muzeum różni się od dotychczasowego. Wynika to nie tylko ze zwiększenia powierzchni ekspozycyjnej, ale także ze zmiany proporcji powierzchni przeznaczonych na wystawy stałe i zmienne. Dla tych pierwszych powiększyła się ona niemal pięciokrotnie, dla drugich - trzykrotnie zmniejszyła. Co więcej, została sprowadzona tylko do postaci otwartego aneksu w przestrzeni hallu głównego. Czy takie rozwiązanie odpowiadałoby muzealnikom? Tę dyskusyjną decyzję odbieram jako autorską propozycję i rozumiem, że wielkość, struktura i usytuowanie budynku nie pozwalają na wiele więcej w ramach przyjętej koncepcji.

II.2 Scenariusz

Opracowanie scenariusza wystawy było niezbędnym etapem procesu projektowego. Autor podszedł do tego zadania bardzo rzetelnie, kompletując obszerny materiał merytoryczny i zbiór ilustracji. Sądzę, że jego różnorodność i atrakcyjność w dużym stopniu zadecydowały o takim a nie innym kształcie scenariusza.

Autor przedstawia zestaw siedmiu jednostkowych scenariuszy tematycznych oraz sześć elementów multimedialnych uzupełniających wystawę. W projekcie ekspozycji odpowiadają im kolejne sekwencje, uszeregowane w tej samej kolejności na ścieżce zwiedzania. Jest to opowieść o Białymstoku ujęta historycznie, oparta na materiałach archiwalnych, głównie wizualnych, drukowanych i multimedialnych. Ich dopełnieniem są oryginalne artefakty i eksponaty materialne. Chronologia nie jest traktowana bardzo rygorystycznie, gdyż przeplatają ją sekwencje tematyczne. Początki miasta utożsamione są tu z lokalną kulturą ludową zaś zakończeniem historii są współczesne widoki miasta filmowane z drona. Słabo zaakcentowane zostały charakterystyczne cechy dla Białegostoku, jak wielokulturowość oraz wielonarodowość, podkreślane przez doktoranta w założeniach do projektu.

Brakuje mi całościowego, wstępnego opisu koncepcji, wyjaśniającego dobór tematów i ich wzajemne usytuowanie w strukturze opowieści. Może należało posłużyć się klasycznym schematem: wstęp – rozwinięcie – kulminacja – zakończenie, aby sterować zainteresowaniem i emocjami zwiedzających. Wtedy, po rozważeniu różnych konfiguracji tematycznych logika opowieści mogłaby stać się bardziej czytelna. Poszczególne scenariusze, zawierające dobrze dobrany, interesujący materiał – zostałyby jeszcze lepiej wykorzystane.

II.3 Projekt ekspozycji

Poznanie wystawy „Wschodzące Miasto” zaczęłam od wizualizacji. Pierwsze wrażenie? Spójna przestrzeń uzyskana dzięki jednolitej betonowej posadzce i czerni sufitu przechodzącej na ściany. Elementy zabudowy i scenografii zróżnicowane, wyraziste. W relacji do kubatury sal są sporych gabarytów, co w niektórych miejscach stwarza wrażenie wręcz monumentalne. Zabudowy usytuowane są na osi wnętrza, czego nie widać na obrazkach, dzielą je na kolejne sekwencje tematyczne. Przestrzeń jest czytelna, mocno działająca na widza, atrakcyjna w całościowym odbiorze. W ostatniej sali intrygują masywne struktury pod stropem. Jedynym, co może zakłócać to pozytywne wrażenie jest nadmierne stosowanie prostokątnych formatów plansz o dość zbliżonej wielkości, ujętych w różne układy kompozycyjne. Powoduje to wizualne rozedrganie płaszczyzn a nawet pewną dezorientację, gdy blisko sąsiadują ze sobą kompozycje dotyczące odrębnych tematów wystawy. Pomimo tego ogólny obraz aranżacji jest bardzo pozytywny.

Projekt to jednak złożony utwór, którego ocena wymaga prześledzenia wielu jego warstw. W omawianym przypadku należy skonfrontować ze sobą opis projektu ekspozycji, rodzaj scenopisu z graficznym zapisem koncepcji – dokumentacją rysunkową. W tej kwestii mam zasadnicze zastrzeżenie, ponieważ postępowanie się nią nie należy do najłatwiejszych. Dziwi to tym bardziej, że doktorant jest dobrze wykształconym, doświadczonym architektem i projektantem, o czym świadczy całe jego dossier. Przedstawił natomiast dokumentację o charakterze technicznym, niekompletnie opisaną, co zmusza oglądającego do ciągłego wertowania rysunków w celu znalezienia szukanego fragmentu. Zabrakło tu pomysłu na prezentację, która dzięki zabiegom graficznym prowadziłaby intuicyjnie po projekcie i równocześnie była swego rodzaju przewodnikiem po wystawie. Niemniej, w obecnym stanie

projekt jest odczytywalny, ale dokładniej przemyślany sposób zaprezentowania, nawet bardziej pogłębiony niż techniczny podniósłby jego walory.

Wspomniany wcześniej scenopis jest rozwinięciem scenariusza i dokładnie opisuje sposób zrealizowania kolejnych sekwencji wystawy. Czytałem go z zaciekawieniem, gdyż pozwala bardzo dobrze wyobrazić sobie poszczególne sceny, dzięki dużej ilości informacji. Pokazuje to, że koncepcja została szczegółowo przemyślana.

Ścieżka zwiedzania rozpoczyna się już na poziomie parteru multimedialnym stanowiskiem. Przy pomocy zaprojektowanego tzw. *małego przewodnika* można obejrzeć informacje rzutowane na jego powierzchnię na temat budynku. Jest to ciekawy pomysł, wykorzystany kilkakrotnie w dalszej części wystawy.

Jednak w tym miejscu jako pojedyncze, dyskretne stanowisko może pozostać niezauważony albo przeciwnie, spowodować komunikacyjny zator. Może należało informację o ratuszu mocniej zaakcentować, poświęcając jej większą przestrzeń, lokalizując w centralnej części podstawy wieży budynku – na parterze lub w podziemiu. Dalej zwiedzający są prowadzeni nowoczesną, minimalistyczną klatką schodową w dół, na poziom ekspozycji. Towarzyszą im dwa pylony ustawione symetrycznie w duszach schodów, pokryte powiększonymi fotografiami białostoczan. Efekt jest dostojny i jednocześnie pylony, jako elementy wystawy zapowiadają jej dalszy ciąg. Wejścia do sali wystawowej zostały usytuowane symetrycznie po obu stronach klatki.

Drogę zwiedzania zaplanowano jako *linearną*, wiodącą meandrami między elementami zabudowy umieszczonymi centralnie na osi wnętrza. W każdej ze stref zwiedzający mają pewną swobodę wyboru kierunku (w prawo lub lewo), ponieważ nie ma tu narzuconej chronologii. Dopiero w drugiej sali kierunek poruszania się jest określony, m. in. ze względu na pojawiającą się tam bardzo długą oś czasu oraz multimedialne instalacje kończące zwiedzanie. Nie jest jednak jasne, w jaki sposób autor zamierza skłonić zwiedzających do wyboru takiej drogi. Pewnym mankamentem przyjętej trasy zwiedzania jest fakt, że kończąc ją jesteśmy zmuszeni do ponownego przejścia przez pierwszą salę, co stwarza sytuację kolizyjną. Ponadto, taki powrót osłabia efekt pierwszego i niepowtarzalnego wrażenia w trakcie zwiedzania oraz finału wystawy. Może to w pamięci widza pozostawić inny ślad od zamierzonego przez autora ekspozycji.

Wystawę rozpoczyna największa powierzchniowo strefa poświęcona budownictwu drewnianemu regionu. Ma zasygnalizować korzenie miasta. Przestrzeń zabudowano szklanymi prostopadłościanami-gablotami z nadrukami motywów elewacyjnych, które dopełniają autentyczne bądź odtworzone fragmenty budynków. To umowny, sugestywny sposób pokazania architektury, który tworzy pierwszą warstwę ekspozycji. W tle gablot znajduje się bowiem warstwa druga, fotograficzna. Składa się ona z wielkoformatowych, czarno-białych zdjęć dawnych mieszkańców najstarszej dzielnicy miasta. Dzięki pomysłowi autora, naprzemienne operowanie światłem, pozwala zwiedzającym obserwować opowieść o architekturze albo o lokalnej społeczności, by ostatecznie zobaczyć scalony obraz obu wątków.

To ciekawy zabieg, niewątpliwie wciągający widzów już na początku wystawy. Co ważne, występuje tu szereg eksponatów stanowiących świetny kontrapunkt dla minimalistycznej, umownej zabudowy.

Opuszczając tę obszerną przestrzeń zwiedzający są kierowani kolejno do trzech korytarzowych stref wytworzonych poprzez ściany ustawione poprzecznie do osi sali. Wyjściowo te przestrzenie są identyczne, dlatego doktorant stara się je zróżnicować formami ekspozycji.

Pierwsza poświęcona jest tradycyjnej tkaninie dwuosnowowej wytwarzanej w regionie, której przykłady umieszczono w dwustronnych gablotach. Wyraźnie oświetlone eksponaty wybijają się z czarnej przestrzeni wnętrza, tworząc bardzo mocny efekt, co uwidoczniło na wizualizacji. Jest pewna rozbieżność między tym, co pokazano a opisem gablot, według którego miałyby one być wykonane z metalowej siatki. Myślę jednak, że przedstawione monolityczne rozwiązanie jest lepszym wyborem.

Następna strefa przedstawia widoki Białegostoku w dwóch wersjach: po jednej stronie jako archiwalne pocztówki, oryginalne oraz powiększone a po drugiej, jako artystyczne grafiki autorstwa Henryka Wilka. Scenografia tej sekwencji jest ekspresyjna, zbudowana z załamanych taśm osadzonych we wnękach. Na taśmach są prezentowane grafiki. Koncepcja przechodzenia przez tak ukształtowany szpaler jest z założenia słuszną, jednak zestawienie vis a vis różnych jakościowo rodzajów grafiki wywołuje konkurencję między nimi. Natomiast kolekcje oglądane oddzielnie (a tak raczej będzie), po prawej albo po lewej stronie traktu sprawiają już zupełnie inne wrażenie. Niemniej, formalnie jest to jedna z ciekawszych części wystawy.

Trzecia ze stref poświęcona białostockim nekropoliom posiada na każdej ze ścian instalacje z przezroczystych płyt zadrukowanych fragmentami wielkoformatowych fotografii. Zamocowane prostopadle do ścian mają tworzyć złożone z planów, przenikające się obrazy czterech cmentarzy. To rozwiązanie wydaje mi się jednak mało skuteczne i nieczytelne w tej konkretnej sytuacji przestrzennej.

Kolejne etapy zwiedzania zlokalizowane zostały w dużej sali, której kształt został zainspirowany istniejącymi relikwiami odkrytych fundamentów, znajdujących się w tym miejscu pod płytą rynku. Sądzę, że śmiała koncepcja pokazania ich od spodu, podwieszenia lub zatopienia w płycie stropowej mogłaby okazać się w rzeczywistości utopijna. Niemniej, jako wizja wystawiennicza jest bardzo interesująca. Wyprowadzona z rzutu tych fundamentów długa ściana dzieli salę na dwie podłużne części, stanowiąc jednocześnie tło dla szeregu tematycznych ekspozycji. W sumie umieszczono w sali 10 tematów. Na wspomnianej ścianie można oglądać po kolei: Rynek Kościuszki, herb Białegostoku, zdjęcia białostockich fotografów oraz mapy miasta. Tematy pierwszy i trzeci to swobodne kompozycje prostokątnych obrazków na pudełkowych tłach, drugi, chociaż podobnie eksponowany ułożony jest w większym rygorze, bardziej przejrzysto. W czwartym wykorzystano wyraźnie zróżnicowane formaty plansz przedstawiających mapy, co w zestawieniu z pozostałymi ekspozycjami okazało się bardzo dobrym rozwiązaniem.

Widać, że autor stara się odróżniać poszczególne tematy, jednak robi to zbyt ostrożnie. Pokazuje to jedna z wizualizacji, gdzie biegnąca w perspektywie długa ściana jawi się jako dość jednorodna mozaika prostokątnych obrazków.

W tej strefie wystawy znalazła się także mediateka z czterema stanowiskami multimedialnymi, których duże ekrany wmontowano w czarne płaszczyzny strukturalnej ściany. Jej forma jest na tyle ciekawa, że na podobnej zasadzie mogłyby być ukształtowane wolnostojące stoły z multimediami i makietami. Stworzyłoby to jednorodną rodzinę elementów wyposażenia wystawy.

Po drugiej stronie ściany dzielącej salę, na całej jej długości skomponowano gigantyczną oś czasu. Ten liniowy z racji swej natury element, który tutaj ponownie jest zbiorem prostokątnych ilustracji mógłby zostać wizualnie i znaczeniowo uczyniony. Są bowiem w historii miasta okresy np. II RP czy okupacja, które warto byłoby wyodrębnić, przełamując przy okazji monotonię tak długiego ciągu

informacji. Podobne „korekcyjne” spostrzeżenia mam w odniesieniu do ostatniej ściennej sekwencji poświęconej białostockiemu modernizmowi. Jej zaproponowana forma nie budzi zastrzeżeń - jest „modernistycznie” uporządkowana i poprawna. Jednak do powyższych uwag skłania mnie analiza aranżacji całej sali, w której przeważa przekaz treści za pośrednictwem ściennych kompozycji prostokątnych plansz. Ich nadmiar może nużyć widza, dlatego wprowadzenie szerzej rozumianej grafiki wystawienniczej, jako środka interpretacji mogłoby poprawić percepcję.

Końcowym akcentem ekspozycji jest strefa multimedialna poświęcona spojrzeniu na współczesny Białystok. Główną rolę grają tu wielkie tuby opuszczone ze stropu, w których wnętrzu zaplanowano projekcje, nazwane wirtualnym spacerem. Instalacji towarzyszy wielkoformatowa projekcja filmu nakręconego z drona unoszącego się nad miastem. Jest to mocny finał zwiedzania dzięki atrakcyjnej formie i skali, która wyróżnia to miejsce z otaczającej przestrzeni. Ponadto, immersyjny charakter prezentacji oferuje zupełnie inne doświadczenie, a jak wiadomo, to ono odgrywa kluczową rolę w dzisiejszym wystawiennictwie.

Podsumowując, chcę zaznaczyć, że traktuję przedstawiony projekt jako autorską, całościową koncepcję, którą akceptuję. Wyrażone przeze mnie uwagi mają charakter bardziej dyskusyjny niż krytyczny. Projekt został opracowany kompleksowo i jego dużą wartością jest spójność wszystkich rozwiązań: programowych, architektonicznych i wystawienniczych. Warto podkreślić rzetelne przygotowanie części merytorycznej, dzięki czemu powstała wystawa pełna konkretnych treści zinterpretowanych wyważonymi środkami. Nie epatuje ani wybujałą formą ani nadmiarem multimediiów a pomimo tego jest intrygująca i może zainteresować różne grupy zwiedzających. Autorowi udało się stworzyć autonomiczną przestrzeń ekspozycyjną o wyraźnym charakterze i nastroju. Idea leżąca u podstaw podjęcia tematu ma ważne znaczenie społeczno-kulturalne, wypełnia bowiem, poprzez propozycję projektową istniejącą lukę w kulturowym krajobrazie Białegostoku.

Konkluzja

Całokształt działalności mgr inż. architekta Radostawa Górskiego oceniam bardzo pozytywnie. Jest aktywny w wielu obszarach, kreatywny i profesjonalny w realizowanych zadaniach, konsekwentnie zdobywa doświadczenie na polu dydaktyczno-naukowym. Praca doktorska jest interesującą propozycją projektową, zarówno w zakresie rozbudowy architektonicznej, jak i stałej ekspozycji tematycznej. Na podstawie przedłożonego materiału stwierdzam, że pan mgr Radostaw Górski wykazał wiedzę teoretyczną w dyscyplinie *sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki* oraz posiada umiejętności i doświadczenie do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej – projektowej oraz naukowo-badawczej. Przedstawiona praca doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie postawionego problemu artystycznego i projektowego i może być podstawą do nadania mu stopnia doktora w dyscyplinie *artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki*, zgodnie z *Ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami)*.


Prof. Jacek Cupryś

Kraków, 31 maja 2021